Nr. 120. Środa 28 maja 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena 4

O przedłużenie pełnomocnictw.

Sosnowiec, 28 maja.

Dnia 1-go lipca wygasają pełnomocnictwa udzielone rządowi Władysława Grabskiego przez sejm. Bezsprzecznie pełnomocnictwa ułatwiły pracę rządowi w dokończeniu naprawy skarbu i przeprowadzenie reformy waluty. Przykładowo więc przekonaliśmy się, że wiele szybciej i skuteczniej może działać rząd, jeżeli nie musi się wiecznie odwoływać do parlamentu. Doświadczenie to będzie miało wielki wpływ pedagogiczny na rozwój poglądów o potrzebie silnej władzy wykonawczej, która Polsce jest tak bardzo potrzebna i konieczna. Skutki w dziedzinie skarbowej wskazują, że większe uniezależnienie ruchów r z ą d u także w innych dziedzinach pracy byłoby bardzo dla państwa pożądane.

Polska jest przedmiotem ataku z rozmaitych stron. Wewnętrznie społeczeństwo rozbite na szereg grup politycznych. Wielki procent żywiołów niepolskich ułatwia atak wrogów zewnętrznych i przyczynia się do osłabienia napięcia energii narodowej wewnątrz kraju. Administracja w państwie jeszcze nienależycie zorganizowana; życie gospodarcze przeżywa okres wielkiego przesilenia; armja nie odpowiada potrzebom naszego położenia geograficznego i t. d. Wszystkie te zagadnienia państwowe wymagają konsekwentnego działania i stałego napięcia woli i rozumu organizacji kierującej państwem, t. j. rządu. Osłabia działanie rządu oglądanie się na sejm i obawa poszczególnych ministrów przed pociągnięciem ich do odpowiedzialności za ich działalność ogólną czy poszczególne postępki. W sejmie nie posiadamy zwartej większości, a przytem grupy wywrotowe, wspierane przez żywioły niepolskie, mają możność paraliżowania każdej akcji rządu, a w ten sposób i całego narodu. Wytwarza się bezład i anarchja.

Ponieważ w sferach politycznych i sejmowych zaczęła się już dyskusja na temat, czy przedłużyć pełnomocnitwa rządowi i w jakim zakresie, ważną jest rzeczą, abyśmy to zagadnienie rozważyli nietylko pod kątem widzenia potrzeb chwili, ale także zastanowili się nad wadami naszego ustroju i dążyli do jego naprawy nietylko przez teoretyczne rozważania, ale także przez stwarzanie faktów w ramach legalnych.

Nasz ustrój polityczny przez sejmowładztwo utrudnia bardzo rządowi wykonywanie należycie swoich czynności. Przytem brak większości nie pozwala na wyłonienie rządu parlamentarnego, popieranego przez tę większość. Czyli jedyną możliwością było stworzenie rządu pozaparlamentarnego, rządu prezydenta Rzeczypospolitej. Rząd ten jednak działać będzią mógł tylko wtedy sprawnie, kiedy na dłuższy okres czasu nie będzie zależny od parlamentu.

Droga pracy rządu b e z pełnomocnictw, to droga bardzo uciążliwa i niedozwalająca na szybkość w działaniu. A p r z e c i e ż ten rząd musi jeszcze dokończyć dzieła naprawy skarbu i zreformować politykę gospodarczą, bez tego bowiem mogą załamać się z u p e ł n i e wszystkie dotychczasowe wyniki w dziedzinie skarbowej i finansowej.

A przecież ma ten rząd do rozwiązania jeszcze wiele innych kwestji. Szybka decyzja i natychmiastowe wykonanie zadecydują o skutkach. Na kresach wschodnich bandytyzm i działanie jawne czynników wrogich państwu. W całym kraju nabiera na sile ruch komunistyczny. Rząd wydaje rozporządzenia, sądy ferują wyroki. Zbiera się sejm i zaczynają się długie, nieowocne dyskusje, a przytem pociąganie ministrów do odpowiedzialności za to, że działali dla dobra narodu i w interesie państwa (sprawa komunisty Engla). Sejm stał się parawanem dla działaczy wywrotowych i antypaństwowych, dla pewnych czynników, a jego trybuna miejscem propagandy przeciwko państwu wymierzonej. Przy takim składzie sejmu i takim ustroju politycznym nie może być mowy o silnym rządzie i o konsekwentnem tego rządu działaniu. Każdy bowiem krok najlepiej pomyślany i najlepiej przeprowadzony wywołuje atak z rozmaitych stron, a bardzo często atak ten popiera większość sejmu. W każdym razie wytwarza to nastrój podniecenia i wywołuje niepotrzebne zamieszanie.

Nie to jednak osłabia pracę rządu. Największe trudności piętrzą się wtedy, kiedy przeprowadza się konieczne ustawy. Uchwalenie ustawy trwa całe miesiące, a przytem ustawy te nabierają wyglądu zupełnie przypadkowego i nie odpowiadają przeznaczonemu celowi. W s e j m i e nie posiadającym większości jest to stałem zjawiskiem.

Położenie Polski wymaga zgoła innych warunków pracy. Rozciągnięcie pełnomocnictw na inne dziedziny życia staje się koniecznością. Nie wiemy, jakich pełnomocnictw zażąda premjer Grabski. Powiadają, że zamiary rządu idą w kierunku uzyskania pełnomocnictw w dziedzinie oszczędności i administracji państwowej. Sądzimy, że zanim przeprowadzimy reformę naszego ustroju politycznego i zmianę ordynacji wyborczej, wszelkie ułatwianie pracy rządowi i wzmacnianie jego siły jest jedyną drogą odpowiadającą potrzebie Polski.

Stronnictwa nie mają warunków stworzenia r z ą d u parlamntarnego, wykonującego ich program m u s z ą więc udzielić pełnomocnictw rządowi, aby ten wykonywał swój program.

Z ustawodawstwa wojskowego.

(Wywiad z posłem J. Załuską.

Warszawa, 27 maja.

Dzieło ustawodastwa wojskowego robi u nas znaczne postępy, dzięki którym możemy śmiało powiedzieć, że przechodzimy z zakresu rozporządzeń i empirycznego załatwiania spraw — a więc systemu z natury rzeczy nawpół płynnego, — do ustalania się życia armji na podstawie ustaw i w ramach budżetu.

W miarę też, jak wchodzimy w okres ustalania się stosunków, zmienia się odpowiednio atmosfera w kierunku wzajemnej lojalności i życzliwości, które są wynikiem współpracy nad wspólnym dla wszystkich zagadnieniem obrony państwa.

Mając to na uwadze, zwróciłem się do jednego ze znawców spraw wojskowych posła Załuski, który udzielił mi poniższych wyjaśnień.

— „Piątek ubiegły — 23 maja — był dla naszych spraw wojskowych dniem ważnym, załatwiono w końcu dnia tego trzy ustawy wojskowe: o prawach i obowiązkach szeregowych, o zakwaterowaniu wojsk, o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

— „Jak się przedstawiają w szczegółach ustawy wyżej wymienione?"

— „Pierwsza z tych ustaw jest trudną, musiała ona bowiem pogodzić prawa szeregowca w ujęciu ustawowym, a jednocześnie uniknąć elementu „cywilnego" w tych sprawach. Należy przyznać, że komisja nagół pomyślnie rozwiązała to zagadnienie, dzięki lojalnemu współpracownictwu wszystkich stronnictw reprezentowanych w sejmie.

Jeżeli chodzi o regulację awansów, to ustawa ma ten plus, że pierwotny projekt rządu nie uwzględniał tego, że niema u nas służby trzyletniej, lecz dwuletnia, nie mogliśmy też mieć, przy stosowaniu projektu rządowego, ani stopnia sierżanta, ani plutonowego, — co najwyżej tylko st. szeregowca i kaprala. Tymczasem musimy się liczyć z tym, żeby mieć starsze stopnie żołnierskie nietylko z pośród zawodowców ale i wśród odbywających służbę wojskową z poboru. Wychodząc z tego założenia, komisja wojskowa sejmu obniżyła czas służby, potrzebny do zdobycia stopnia plutonowego.

Ustawa ta kładzie duży nacisk na stanowisko podoficerów, zarówno z poboru, jak i zawodowych, dając im możność podkreślenia tego stanowiska nawet poza służbą.

Dla ilustracji przytoczę tu, jako plus ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych, że nie wolno im, w myśl art. 20 należeć do stowarzyszeń politycznych, ani brać udziału w życiu politycznem. Poważnym natomiast brakiem ustawy jest art. 22, głoszący, że szeregowy może zostać posłem i że wtedy przechodzi do rezerwy".

— „Jak przedstawia się sprawa zakwaterowania"?

— „Ustawa w tej sprawie pomyślnie rozwiązuje problemat pogodzenia interesów wojska z interesami ludności".

— „A ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej"?

— „Ustawa ta dojrzała tak dalece, że zaraz po ogłoszeniu stanie się prawem, zasadą jej jest dwuletnia służba wojskowa. Pewne nieporozumienie mógłby tu wywołać fakt usunięcia kobiet, jako materjału pomocniczego. Nie możemy jednak zapominać że ustawa mówi o obowiązku służby, kobiety zaś obowiązku tego nie mają i mogą być przyjmowane tylko w charakterze ochotniczek, ustawą więc omawianą nie mogą być objęte.

Komplet ustaw, jakie nam są potrzebne, uszczupli się znacznie po rozstrzygnięciu ustawy o prawach i obowiązkach marynarki wojennej, dalej ustawy o ewakuacji mienia i ludności na wypadek wojny, wreszcie bardzo ważnej ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych".

— „Jak pan poseł ogólnie ocenia stan prac odnośnie do ustawodawstwa wojskowego?"

— „Dwie rzeczy pozwalają wejść w istotę życia wojska i regulować je, przystosowując do potrzeb obrony państwa:

a) budżet wojska, który daje nam przekrój życia wojska w jego całości,

b) ustawodawstwo, które budując podwaliny prawne tego życia, jednocześnie to życie ocenia.

Co do pierwszej sprawy — to budżetowi wojska poświęcono szereg posiedzeń komisji budżetowej, które dały możliwe wyświetlenie całego splotu zagadnień z życia wojska i spraw obrony państwa, jak np. zagadnienie przemysłu wojennego, kosztów i potrzeb w zakresie fortyfikacji, koszar it.p. jak sprawy uzbrojenia i naszej gospodarki materjalnej w wojsku.

Druga zaś — to sprawa ustaw; nie idą one co prawda w porządku ważności, są raczej podawane na wyrywki, ale obiaw ten nie jest winą sejmu, gdyż inicjatywa prawodawcza należy do rządu. Mimo wszystko szereg najważniejszych ustaw mamy już poza sobą.

Ogólny stan jest taki, że w tym roku uchwalimy nareszcie budżet wojska, oparty na rachunkach; nie są one co prawda całkowicie sprawdzone, gdyż sprawdzenie to nie dało się jeszcze przeprowadzić, niemniej jednak budżet ten będzie stanowił ogromną zmianę na lepsze. Podkreślić tu także trzeba ustawę o etatach, które stanowić będą niezbędne uzupełnienie naszego ustawodawstwa wojskowego.

J. W.

Wieści ważne.

— Onegdaj odbyły się, na obszarze w. m. Gdańska wybory do rad gminnych. Narodowcy niemieccy utrzymali wszędzie dotychczasowy stan posiadania. W wielu miejscowościach odniosły sukces stronnictwa centrowe natomiast partje umiarkowane wykazały pewną zniżkę głosów. Obecne wybory dowiodły, że całe zainteresowanie wyborcze skupiało się na dwóch skrajnych skrzydłach t. j. niemiecko-narodowem i komunistycznem.

— Rosyjskie dzienniki wychodzące we Francji podają wiadomość ze źródła — jak twierdzą — wiarogodnego, że rząd francuski już w najbliższych dniach ogłosi akt uznania rządu sowieckiego przez Francję. Podobno ogłoszenie oficjalnego aktu w tej sprawie ma nastąpić dnia 5-go czerwca.

— Międzynarodowa konferencja emigracyjna w Rzymie pracowała w ciągu ubiegłego tygodnia we wszystkich 4 komisjach oraz licznych podkomisjach. Pomimo ostrych przeciwieństw pomiędzy stanowiskiem krajów emigracyjnych i immigracyjnych osiągano zazwyczaj porozumienie. Uchwalono rezolucję, opracowane przez poszczególne delegacje. Powzięte uchwały dotycza spraw transportu, hygjeny, opieki społecznej i opieki nad pracą emigrantów. Delegacja polska zgłosiła projekt rezolucji o kontroli sanitarnej, która została przyjęta. Drugi wniosek Polski, dotyczący przekazywania części zarobków emigrantów na utrzymanie w kraju pozostałych rodzin, jest jeszcze dyskutowany.

— Biuro Wolffa donosi, że gabinet rzeszy niemieckiej podał się do dymisji.

— Dotychczasowy minister pełnomocny w Bernie, Frieder, zamianowany został ministrem pełnomocnym Czechosłowacji w Warszawie.

— Jak się dowiadujemy, dalszy ciąg obrad w sprawie projektu ustawy przemysłowej, rozpoczętych w min. przemysłu i handlu został odroczony do dnia 19 lipca b. r. Odroczenie to ma na celu umożliwić zainteresowanym organizacjom gospodarczym uzgodnienie sprzecznych dotychczas stanowisk co do tez, na których projekt ustawy przemysłowej ma być oparty.

— „Evening Standard" dowiaduje się, że nowy premjer francuski przybędzie w pierwszej połowie czerwca do Londynu, celem odbycia konferencji z Mac Donaldem.

— Policji powiatu święciańskiego udało się pochwycić uczestnika bandy litewskiej, która napadła na folwark Marjana Poniatowskiego i zamordowała jego żonę. Bandyta-szaulis stanie przed sądem doraźnym.

Czesi i litwini.

Berlin, 27 maja.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi:

Rocznicę założenia armji litewskiej obchodzono w Kownie uroczyście. Bardzo znacząca stała się parada wojskowa z powodu nader żywego udziału Czechosłowacji w tem święcie. Poseł czeski w Kownie Gallia wygłosił przed oficerami wojsk litewskich i innymi dygnitarzami, wśród których znajdowali się również uczestnicy konferencji baltyckiej, mowę, w której podkreślił węzły, łączące Czechosłowację z Litwą. Sławił on znaczenie niepodległości litewskiej i, jak podkreśla dziennik, złożył wieniec na grobie żołnierzy poległych w walkach przeciwko Polsce, rozdzielając w imieniu prezydenta republiki Czechosłowackiej ordery oficerom litewskim.

Obecny w Kownie poseł litewski w Pradze, pisze dziennik, przemawiał również i potwierdził całkowicie zapewnienia o serdecznych stosunkach Litwy i Czechosłowacji, dodając, że Czechosłowacja czynem poprze dążności litwinów w zakresie nietykalności ich terytorjów i niepodległości Litwy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" dodaje, że wobec odbywającej się w Kownie konferencji państw baltyckich i wobec stosunków polsko-litewskich należy szczególną wagę przypisać słowom posła litewskiego, zwłaszcza, że także tak zw. rząd białoruski, który otwarcie planuje powstanie antypolskie, znalazł przytułek w Pradze i że również ukraińcy znajdują poparcie w Czechosłowacji.

Mowa, którą wygłosił poseł Czechosłowacji podczas uroczyści wojskowych w Kownie interpretowana jest w berlińskich kołach politycznych, jako dowód rozpoczęcia rokowań pomiędzy Litwą a Czechosłowacją, zmierzających do zawarcia formalnego porozumienia. Poseł litewski zapytywany o opinję w tej sprawie nie zaprzeczył tej pogłosce.

CZ. PETELENZ.

Czterolecie naszej marynarki wojennej

W lutym minęły cztery lata od naszych „zaślubin z morzem", od tej pamiętnej chwili, w której znów biały orzeł rozpostarł swe skrzydła nad brzegiem Bałtyku. Radosny ten fakt otworzył przed nami szersze horyzonty, równocześnie zaś spadły na nas poważne obowiązki i troski. Musieliśmy przejąć i zorganizować stosownie do zmienionych warunków wszystkie istniejące już na wybrzeżu urządzenia żeglugowe jak porty, latarnie morskie, znaki żeglarskie, stacje ratunkowe, sygnały ostrzegawcze i t. d. Trzeba było zająć się sprawą rybołówstwa morskiego, zabezpieczeniem wydm piaskowych na półwyspie Hel — słowem spadły na nas zadania, o których przedtem w Polsce nikt nie miał wyobrażenia. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mieliśmy, jak na początek dość znaczną ilość sił fachowych, tak że wbrew nadziejom naszych zachodnich sąsiadów, wszystkie objęte przez władze polskie urządzenia działały i nadal działają bez żadnego zarzutu.

Początkowo całokształt spraw morskich należał do kompetencji ministerjum spraw wojskowych, przy którem istniał departament dla spraw morskich. Departament zajmował się zarówno sprawami dotyczącemi marynarki wojennej jak i handlowej. Ten stan rzeczy trwał do końca 1922 r., kiedy nastąpił podział kompetencji. Sprawy wojenno - morskie pozostały w m. s. wojsk., zaś sprawy marynarki handlowej odeszły do ministerstwa przemysłu i handlu, przy którem powstał departament marynarki handlowej.

Ministerjum przemysłu i handlu przyjęło od ministerjum spr. wojsk. wszystkie zakłady i urzędy na wybrzeżu nie związane ściśle z marynarką wojenną, przyjęło również szkołę handlowo-morską w Tczewie, wraz z statkiem szkolnym „Lwów". Personel tych instytucji, który w przeważającej części składał się z oficerów marynarki wojennej został, o ile poszczególne jednostki nie chciały pozostać w służbie wojskowej, przeniesiony do rezerwy i przemianowany na urzędników cywilnych.

Również zapoczątkowana przez marynarkę wojenną budowa portu w Gdyni, została przekazana ministerjum przemysłu i handlu.

Jak widać z chwilą objęcia Pomorza spadły na nas bardzo poważne obowiązki, tak jak z drugiej strony uzyskany dostęp do morza przez własne wybrzeże, dał nam rozległe pole do rozwoju naszego handlu i do uniezależnienia się pod względem komunikacyjnym od obcych wpływów. Zresztą o znaczeniu dostępu do morza w normalnych czasach nie będę się rozwodził, gdyż na ten temat już wiele się pisało i niema chyba nikogo, ktoby doniosłości tej sprawy dla kraju nie doceniał. Natomiast mniej zrozumienia znajduje niestety wśród naszego społeczeństwa znaczenie dostępu do morza na wypadek wojny. Tymczasem jest to sprawa, od której zależy wprost nasza przyszłość, nasz byt niepodległy. Kraju samowystarczalnego niema, każdy musi coś sprowadzać z zagranicy, czy to jako surowce, czy też w formie fabrykantów lub pół fabrykatów.

W naszem niepomyślnem położeniu geograficznem musimy się zawsze liczyć z tem, że podczas wojny mogą nam być wszelkie drogi lądowe do naszych przyjaciół i sprzymierzeńców zamknięte.

Doświadczyliśmy tego zresztą w czasie ostatniej wojny. Od swobodnej komunikacji morskiej zależy więc los każdej przyszłej wojny, którą bylibyśmy zmuszeni prowadzić.

Na nic będą przeto nasze wysiłki podjęte z tak dobrym skutkiem w celu urządzenia naszego wybrzeża do celów handlowych, przemysłowych czy leczniczych, jeżeli nie potrafimy w razie wojny tego naszego „okna" na świat i naszych morskich linji komunikacyjnych skutecznie obronić. A możemy to uczynić tylko posiadając odpowiednią do naszych możliwości i do naszych środków własną flotę wojenną. Jeżeli oprócz tego będziemy mieli potężnych na morzu sojuszników, to tym lepiej.

Opierać się jednak wyłącznie na ich pomocy byłoby błędem nie do darowania, gdyż kto zaręczy, że nawet przy najlepszej chęci, będą zawsze mogli nam przyjść z pomocą na czas.

To też ci, którym powierzona była i jest piecza nad naszemi sprawami morskiemi od początku nie spuszczają tej kwestji z oka i kierują swą pracę ku jednemu celowi, i. j. zabezpieczenia naszego wybrzeża i naszych połączeń zamorskich.

Teraz po czterech latach posiadania wybrzeża, warto rzucić okiem na, co dla naszej siły zbrojnej na morzu zrobiono. Okres ten był okresem ciężkiej walki. Trzeba było walczyć o zdobycie środków na utrzymanie przedewszystkiem cennego personelu przejętego z flot państw zaborczych, który musiał być fachowo zatrudniony, żeby nie wyszedł zupełnie z wprawy, nie rozprószył się i żeby go nie brakło wówczas, kiedy środki materjalne pozwolą na stworzenie realnej siły zbrojnej. Okres to żmudnej pracy organizacyjnej; przygotowawczej, tem trudniejszy, że brakło jej narazie oparcia o zrozumienie i współpracę społeczeństwa.

Teraz, po czteroletnich wysiłkach, szczególnie dzięki pracy ligi żeglugi polskiej, idea morska powoli zatacza coraz szersze kręgi, jak o tem świadczą coraz to częstsze wzmianki w prasie, enuncjacje w sejmie i zapotrzebowania na odczyty i pokazy z zakresu marynarki.

W tem czteroleciu stworzone zostały podstawy organizacyjne marynarki wojennej, powstała szkoła oficerska w Toruniu, szkoła marynarzy specjalistów (szeregowych) w Świecu, zorganizowano instytut marynarki wojennej na wybrzeżu morskiem oraz w Modlinie, Toruniu i Pińsku

(d. c. n.)

Projekty reformy kalendarza.

Paryż, 27 maja.

Obraduje tu komisja z ramienia ligi narodów nad przemianą kalendarza.

Do komisji wpłynęło szereg projektów, które dadzą się podzielić na dwa zasadnicze typy.

Według pierwszego rok składa się z czterech równych kwartałów, liczących po 91 dni (dwa miesiące po 30 dni i jeden 31-dniowy) czyli z 364 ch dni, do których zależnie od tego czy rok byłby przestępny, czy nie, dodawałoby się jeden lub dwa dni bez daty, wolne od pracy. W ten sposób każdy kwartał obejmowałby 13 pełnych tygodni i w obrębie całego kwartału ten sam dzień miesiąca przypadałby w tym samym dniu tygodnia.

Niedawno pewien astronom amerykański zaproponował skreślenie wszystkich dni, powodujących nierówny podział roku i zbieranie je od czasu do czasu, mniejwięcej co pięć lat, w jeden nadliczbowy tydzień, 53 ci w roku.

W systemie drugim rok składałby się z 13-tu miesięcy po 28 dni, przyczem każdy miesiąc liczyłby równo cztery tygodnie. Projekt ten ustala równość miesięcy i stałą korespondencję dni tygodnia do dat miesiąca, może jednak być bardzo źle przyjęty przez ludzi przesądnych, a takich jest mnóstwo na świecie, którzy w ciągu miesiąca trzynastego żyłby w nieustannem oczekiwaniu nieszczęść i klęsk.

KLĘSKA ŻYWIOŁOWA.

Sosnowiec, 28 maja.

Onegdaj, o g. 3 popoł. przeszła nad Zagłębiem niebywała burza, połączona z piorunami i największym wrogiem rolnika, gradem, dochodzącym w niektórych miejscowościach, do wielkości gołębiego jaja.

Burza, aczkolwiek krótka, przeszła szerokim pasem, wyrządzając olbrzymie szkody, gdyż w szeregu miejscowości grad zniszczył prawie 75 proc. zasiewów, nie licząc strat w ogrodach i sadach.

W Wojkowicach Kościelnych woda zalała olbrzymie przestrzenie pól i pastwisk, zamulając wszystko piaskiem i błotem. W Gołonogu burza zerwała kilka dachów, a we wsi Dziewki, gmin. Pińczyce, od pioruna spaliła się stodoła.

Burza poszła na powiat olkuski, gdzie także spowodowała niepowetowane straty. Dokładnych danych, dotyczących strat, dotychczas nie ustalono, w każdym razie sięgają one olbrzymich sum.

Zaznaczyć należy, iż z poszkodowanych rolników prawie nikt nie był ubezpieczony od gradobicia, to też klęska niejednego z nich kompletnie zrujnowała.

Z sali sądowej.

Sprawa Wojdysławskiego.

Sosnowiec, 28 maja.

Duża sala sądowa w ciągu całego dnia wczorajszego była dosłownie nabita po brzegi licznymi przedstawicielami kupiectwa.

Nic dziwnego, sąd bowiem rozpatrywał głośną swojego czasu sprawę Mordki Wojdysławskiego, poważnego kupca manufakturzysty z ul. Modrzejowskiej.

Jak żywo interesowano się tą sprawą dowodzą liczne grupki mieszkańców ul Modrzejowskiej, ustawione od tej ulicy aż do gmachu sądowego, gdzie już wprost tłum kobiet, mężczyzn a nawet dzieci tamował wejście do wnętrza.

Sprawa była poważna, choćby już tylko dlatego, że wchodziło w grę 266 sztuk najrozmaitszego gatunku towaru, zakwestjonowanego w pierwszych dniach października roku ub. przez policję sosnowiecką. Towar ten Wojdysławski sprowadził z Łodzi w drugiej połowie września i umieścił go w pokojach umeblowanych Szternfelda przy ul. Modrzejowskiej nr. 1, gdzie miał zamiar otworzyć sklep z manufakturą. Narazie robił tylko przygotowania, najważniejszym zaś z nich dla przewodu sądowego było wykupienie przez Wojdysławskiego patentu przemysłowego, bo był to jeden z najpoważniejszych argumentów do obalenia aktu oskarżenia, zarzucającego Wojdysławskiemu połajemne magazynowanie towarów.

Nieszczęściem dla manufakturzysty w końcu września i w pierwszych dniach października wypadały święta żydowskie kuczki, wskutek czego wstrzymana została akcja, mająca na celu otwarcie sklepu. Policja, zastawszy w pokojach umeblowanych znaczne zapasy towaru o których istnieniu nie mówił żaden szyld przed domem, uznała przyszły sklep Wojdysławskiego za tajny magazyn i skierowała sprawę do władz sądowych.

Nastąpiło poprostu dość w następstwie kosztowne dla manufakturzysty nieporozumienie.

Na przewodzie sądowym nieporozumienie to, w zupełności zostało wyjaśnione i podprok. p. Jewniewicz, występujący po raz pierwszy w naszym sądzie w roli oskarżyciela, zrzekł się oskarżenia.

Wojdysławskiego bronili p.p.: mec. Ettinger (senior) z Warszawy i Kon.

Obydwaj, mimo zrzeczenia się oskarżenia przez p. podprokuratora, wygłosili dłuższe przemówienie, zmuszając w nich przedstawiciela urzędu prokuratorskiego do repliki w celu odparcia zarzutów, robionych przez obrońców policji.

Sprawa, trwająca od południa, skończyła się późnym wieczorem ogłoszeniem wyroku uniewinniającego.

C—rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 Środa.	Dziś Dz.krz Augustyna Jutro Wniebow. Pańsk. Wsch. słońca 3.28 Zach. „ 7.43

Tydzień harcerski. Staraniem koła przyjaciół drużyn harcerskich męskiej i żeńskiej w Będzinie, zorganizowano tydzień harcerski.

W ubiegłą niedzielę urządzono na cel ten sprzedaż kwiatka na ulicach miasta.

Dnia 29 bm. t. j. w czwartek odbędzie się w parku na górze Zamkowej koncert orkiestry miejscowej 23 p. a. p.

W godzinach popołudniowych przejedzie ulicami miasta malownicze wesele krakowskie.

Dnia 1 czerwca, t. j. w niedzielę odbędą się piesze wyścigi harcerskie.

Start obok kopalni „Koszelew", meta na placu 3 maja, gdzie przygrywać będzie orkiestra policyjna.

Po zakończeniu wyścigów odbędą się walne ćwiczenia drużyn.

O g. 6 wiecz. w sali na górze Zamkowej popisy obydwu drużyn. Zarówno cel, jak i szereg atrakcji napewno pobudzi społeczeństwo do poparcia naszej młodzieży skautowskiej i dopomoże do realizacji zamierzeń, mających na celu rozwój wychowania fizycznego.

Dla amatorów. Niezależnie od pieszych zawodów harceskich, które odbędą się w niedzielę na szosie koszelewskiej, komitet tygodnia organizuje także zawody amatorskie, które odbędą się tylko w razie zgłoszenia się dostatecznej ilości zawodników. Zgłoszenia przyjmuje p. R. Monsiorski, plac 3 maja w Będzinie.

Czarna kawa. W niedzielę, dnia 1 czerwca r. b. w sali na górze Zamkowej odbędzie się „czarna kawa", połączona z szeregiem niespodzianek na dochód tygodnia harcerskiego.

Więcej światła. W gmachu sądu okręgowego przeciągają się często rozprawy do późnej nocy. Sędziowie i publiczność, opuszczająca gmach sądu, musi w ciemnościach schodzić z wysokich schodów pałacowych, gdyż nie pomyślano o tem, by powiesić nad niemi choć jedną małą lampeczkę elektryczną. Magistrat sosnowiecki, który nie załował kosztów na instalację elektryczną wewnątrz gmachu, powinienby się zdobyć jeszcze na ten jeden drobny wydatek.

Miejsca numerowane w III kl. Na mocy ostatnio ogłoszonego rozporządzenia min. kol. żelaznych zaprowadzone będą od 1 czerwca b. r. wagony kl. III z miejscami numerowanymi w następujących pociągach: pociągi nr. 5 i 6 na linji Warszawa—Kraków i z powrotem, 1 wagon 4-osiowy. Pociągi nr 416|1425 i 1432|426 na linji Warszawa—Ciechocinek i z powrotem mają 1 wagon 2 osiowy numerowany.

Wagony powyższe będą kursowały tylko w sezonie letnim, t. j. od 1 czerwca do 30 września r. b.

W pociągach nr. 905 i 906 na linji Warszawa—Zdołbunowo i z powrotem 1 wagon 4-osiowy, który będzie stale kursował. Cena biletów dodatkowy (miejscówek) na miejsca numerowane klasy III wynosi 1 złoty, 1.800 tys. mk. Sprzedaż tych biletów odbywać się będzie w kasach biletowych.

Antypaństwowe plany żydów. Chlubnie znany prelegent p. Edward Zajączek, dyr. związku okręgowego tow. „Rozwój" w Łodzi, wygłosi w Dąbrowie Gór. i ej rewelacyjny odczyt p. t. „Antypaństwowe plany żydów". Odczyt odbędzie się we czwartek dnia 29 b.m. o godz. 5 i pół po poł. w sali Resursy. Wstęp 1 miljon 500 tys. mk., dla młodzieży 500 tys. mk.

3723

Zawarcie umowy. Na onegdajszej konferencji przedstawicieli rady zjazdu i związków górniczych po niezwykle długotrwałych naradach doszło wreszcie do porozumienia i nowa umowa górnicza, obowiązująca od dn. 1 maja r. b. do 1 kwietnia 1925 r., została podpisana.

Ważniejsze punkty umowy, jak

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

51.

Wy troje wszystkiego tego nie potrzebujecie; pamiętajcie więc zawsze, jak i dlaczego umieram. Jeśli tego nie uczynicie, członkowie owego szeroko rozgałęzionego stowarzyszenia trafią niebawem na ślad tajemnicy; ofiara mego życia stanie się daremną, gdyż wcześniej czy później przyjaciel, którego usiłowałem ocalić, zostanie wyśledzony i przez swoich mściwych wrogów zamordowany; siostra, którą tak kochasz, będzie nieszczęsną i pustka uczyni się dokoła ciebie.

Od wszystkich tych nieszczęść uchroni cię moja śmierć — ale tylko w takim razie, jeżeli będziesz milczała jak grób. Dlatego piszę do ciebie to, co już napisałem do Carlestona; bezpieczeństwo zależy od waszego milczenia. A dla ciebie ośmielam się jeszcze dodać, że spełnienie tego ostatniego mojego polecenia winnaś mojej pamięci.

„Moi pełnomocnicy w Kalkucie mają w rękach testament, który napisałem przed trzema laty, zaraz po śmierci mego ojca, który mnie, jedynemu dziecku swojemu, wielki majątek zostawił. Ten testament czyni cię bogatą, najdroższa Kathe, a ja opuszczam ten świat z tem błogiem przekonaniem, że majątek, którym sowicie byłem obdarzony, przechodzi na kogoś, kto nim rozumnie zarządzać i szlachetnem sercem na dobro ludzkości używać go będzie.

„Tak, to jest moje ostatnie życzenie, jedyna rzecz, którą ci obok serdecznej miłości dać mogę.

„O jedno jeszcze proszę. Niech Carlestone postara się o spalenie zwłok moich i oddanie mego popiołu Ojcu Gangesowi, którego zawsze czciłem. W świętej rzece spoczelv również popioły moich ... ków. Może to jest dziecinny przesąd, ale bądź dla mnie pobłażliwą. Czyż to nie jest szczęściem dla człowieka, gdy w uroczystej godzinie ostatniej może jeszcze myśleć i uczuć jak dziecko?

„Muszę ci jeszcze powiedzieć, że list, który mi wczoraj wieczór przysłałaś, był mi w ostatnich chwilach boską pociechą. Posiadałem jeszcze drugi list, który mi do Paryża przysłałać, a który złagodził mój ból i nauczył mnie mojego obowiązku. Oba te listy zniszczyłem starannie, gdyż świat nie powinien się dowiedzieć, że ty i ja, angielka i hindus, byliśmy dla siebie więcej niż przyjaciółmi.

„Kończę już. Bądź zdrowa, serce moje, bądź zdrowa! Jeszcze raz zwracam ci twoje własne błogosławieństwo. Bóg z tobą!

„Ashutor:"

Z piersi Kathy wydarło się głębokie westchnienie; ręka jej z listem opadła, a drugą oparła na stojącem obok biurku i twarz nią zakryła

* * *

W tydzień mniej więcej potem Kathe przez Złotą Bramę opuszczała młodą, świeżą cywilizację kalifornijską, ażeby podjąć obowiązki w nieznanym jej świecie — w Indostanie, z tysiącoletnią jego cywilizacją. Z nią jechała stara Żaneta, wierna aż do końca, odważna i z uśmiechem na twarzy, chociaż bolało ją serce, że nie miała już wrócić do Szkocji, ani ujrzeć starego, schludnego domku w Edynburgu.

W południowej Kalifornji leży posiadłość ziemska młodych państwa Carlestonów. Kwitnące róże i winne latorośle z ciężkiemi gronami, brzoskwiniowe i morelowe drzewa, obciążone pysznym owocem, otaczają wdzięczny dworek. Opodal pasą się krowy; pszczoły słodki miód zbierają, powietrzem niesie się woń rozkoszna, spokojnie biegnie życie. Nieliczni sąsiedzi nie przeczuwają, sami właściele nawet nie zdają sobie sprawy, że piękny dom ich na zgubie dwojga ludzi jest zbudowany, że szczęście ich na nieszczęściu dwojga ludzi spoczywa...

KONIEC.

to już pisaliśmy, zawierają: dotychczasowe płace oraz premje pozostają bez zmiany, ilość deputatów węglowych zrównana na wszystkich kopalniach, wreszcie narzędzia pracy będą płatne, w zamian za co robotnicy otrzymają pewien ekwiwalent.

Obrady trwały przy udziale inspektora pracy, p. Galloia, do godz. 2 ej w nocy.

Nabycie sanatorjum w Bystrej. Na ostatniem posiedzeniu związku okręgowego kas chorych w Krakowie zapadło postanowienie zakupienia sanatorjum w Bystrej, administrowanego dotychczas przez związek górników. Sanatorium zostało zakupione za sumę 1.750.000 koron czeskich. Zmiana właściciela tego sanatorjum ma dla Zagłębia poważne znaczenie, tembardziej, że kasa chorych w Sosnowcu jako współwłaściciel, nabyła akcji sanatorjum za 90 miljardów mk.

Przed wyborami do kasy chorych. Zainteresowanie zbliżającemi się wyborami do kasy chorych wzrasta coraz bardziej. Na kopalniach odbywają się wiece i konferencje delegatów, celem omówienia sprawy kandydatur do racy kasy chorych. Termin składania list kandydatów upływa w dniu 9 czerwca. Wiadomości niebnego bloku między p. p. s. a komunistami na terenie Zagłębia tym razem nie dojdzie.

Pogotowie akuszeryjne. W dniu 15 bm. zostało uruchomione przez kasę chorych pogotowie akuszeryjne w przytułku położniczym przy Alei nr. 11 w Sosnowcu. W przytułku tym dzień i noc pełnią kolejno dyżury następujący lekarze specjaliści: dr. Wierzbicki, dr. Zalc, dr. Stawiński, dr. Czarski i dr. Witkowski. Lekarze ci o każdej porze dnia i nocy przyjmują chore do przytułku, lub udają się na wezwanie do mieszkań położnic. Telefon w przytułku nr. 348

Sprzedaż znaczka na związek harcerstwa polskiego. W czwartek odbędzie się uliczna sprzedaż znaczka na harcerzy. Wypróbowana ofiarność naszego społeczeństwa i tym razem hojną dłonią wspomoże kasę związku harcerstwa polskiego.

Niezgoda w Izraelu. W bóżnicy w Modrzejowie urządzili tamtejsi żydzi zebranie przedwyborcze, celem zaagitowania współwyznawców do głosowania na swych kandydatów do gminy żydowskiej. Ponieważ na zebranie przybyli także w pokaźnej liczbie przeciwnicy, wkrótce wywiązała się gwałtowna kłótnia a następnie bójka. Z braku czegoś odpowiedniejszego pod ręką, strony walczące połamały ławki i katedrę w bóżnicy, poczem zdobytemi kawałkami drzewa poczęto się wspólnie okładać. Powstał nieopisany tumult i krzyk, poczem rozgorzali w boju semici wyszli przed bóżnicę, mając zamiar stoczyć tu jeneralną bitwę.

W międzyczasie zawiadomiono o zajściu policję, która wpadła na podwórze w porę i jedynie tylko widokiem karabinów rozpędziła strony walczące, gdyż, jak się okazało, zarówno w bóżnicy, jak i na podwórzu znaleziono następnie kilkunastu rannych żydów, niektórzy z ciężkiemi obrażeniami ciała. Po przeprowadzeniu śledztwa, sprawę skierowano do sądu. Gdyby nie szybkie przybycie policji napewno kilku żydów zostałoby zabitych, jak również liczba poturbowanych byłaby daleko większa.

Nowe źródło pracy. Od dn. 1 czerwca r. b. powiatowa komenda uzupełnień w Sosnowcu przyjmuje w charakterze ochotników kowali, pragnących pracować w wojsku. Od wstępujących wymagana jest 2-letnia praktyka zawodowa oraz umiejętność czytania i pisania. Przyjęci kandydaci, po ukończeniu kursu w wojskowej szkole podkuwaczy, otrzymują świadectwo i pracę, jako majstrowie podkuwacze.

Wyjaśnienie. Ponieważ zdarzają się wypadki, iż osoby, które chcą otrzymać ulgowy paszport przemysłowy, załączają zaświadczenie od inżyniera przemysłowego z Częstochowy, starostwo wyjaśnia, iż podług przepisu miarodajne jest tylko zaświadczenie wydane przez wojewódzki urząd przemysłowy, inne natomiast zaświadczenia uwzględniane nie będą.

Zastój się zwiększa. Tow. akcyjne „Zawiercie" wymówiło wszystkim robotnikom pracę, motywując krok ten ogólną stagnacją i brakiem gotówki.

Fabryka zatrudnia 5 tys robotników, to też wieść o zamknięciu przedsiębiorstwa wywołała zrozumiałe przygnębienie.

„Iskry". W nr. 21 „Iskier", tygodnika ilustrowanego dla młodzieży, opowiada Aleksander Janowski o starożytnej przedkolumbijskiej kulturze amerykańskiej, która jest zamknięta na siedem pieczęci księgą. Wykopaliska świadczą, że była ona wysoka, że sięga znacznie dawniej, niż znane nam kultury „starego świata" —ale klucz do jej rozwiązania zaginął: hieroglify są nie do odcyfrowania. Artykuł ilustrowany odpowiedniemi fotografjami. Dr. Mieczysław Orłowicz zaczyna cykl artykułów o „Sporcie i jego organizacji": dobrze, że młodzież dowie się o tem z ust najbardziej powołanych, dr. Orłowicz bowiem jest od dwóch lat sekretarzem związku polskich związków sportowych. Zachętę do wycieczek znajdą czytelnicy w wesołem, barwnem opowiadaniu Kazimierza Sosnowskiego, o „Czterech porach roku w jednym dniu", wspomnienia z wycieczki na Babią Górę. To dopiero połowa treści — a reszta to dalsze ciągi dwu powieści, opowiadanie historyczne Wisławy z r. 1809, różne stałe działy. Bogate to i świetnie redagowane pismo zasługuje na gorące poparcie. Wydaje „Iskry" Książnica-Atlas, zjednoczone zakłady kartograficzne i wydawnicze tn.s.š. i w. spółka akcyjna.

Kradzieże. Salomonowi Lublińskiemu ze składu przy ul. Piłsudskiego 46 skradziono 2 tuziny filiżanek, wartości 50 mil. mk.

— Joskowi Grochowinie, zam. przy ul. Modrzejowskiej 37, skradziono 15 metrów bostonu, wartości 620 mil. mk.

— Ryszardowi Jedlińskiemu skradziono na poczcie rower, wartości 620 mil. mk.

— Andrzejowi Sadle, zam. na Górze Dębowej skradziono z komórki 2 kozy, wartości 150 mil. mk.

— Ze składu Marjana Bednarskiego przy ul. Pustej 2 po wybiciu szyby nieznani złodzieje skradli 12 tuzinów pudełek pasty do obuwia i 500 sztuk kopert. Strata wynosi około 45 mil. mk.

Z kina „Zacisze". Dziś prześwietny dramat w 6 aktach p. t. „Zemsta ojca" z Pauliną Frederick w roli gł. Nad program ulubienica naszej publiczności Harold Lloyd w kreacji p. t. „On w atelier filmowem". Jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że ceny biletów wejścia zostały zniżone.

Z teatru.

Dziś w Będzinie ostatnie przedstawienie w sezonie i zarazem ostatni występ świetnego artysty, ulubieńca publiczności Wojciecha Brydzińskiego, w głośnej sztuce „Samson i Dalila". Bezwątpienia, ostatnie przedstawienie teatru sosnowieckiego, jak i ostatni występ Brydzińskiego zapełnią widownie po brzegi.

Początek godz. 8.15.

Czwartek „Hamlet". Pomimo święta dane będzie tylko jedno przedstawienie i to po cenach zniżonych. Dyrekcja pragnie uprzystępnić szerszemu ogółowi poznania Szekspirowskiego „Hamleta". I to w wykonaniu pierwszorzędnym. Rolę tytułową wspaniale kreuje Wojciech Brydziński.

Początek, godz. 8 m. 15. Abonament ważny procentowy.

„Co on robił w nocy". Próby w całej pełni odbywają się pod reżyserją dyr. Czarneckiego, „Co on robił w nocy", w której udział przyjmują: Jaworski, Opaliński, Pałański, Kubliński, Janecki, Thiel, Kisielewski, Balcerzak, Dytrych, Bilinżanka, Bilińska, Kubańska, Kossakowska, Pałańska, Tańska i Porębska, świeżo pozyskana nowa siła dla naszej sceny. Premjera tej przewybornej farsy przeznaczona jest na nadchodzącą sobotę.

„Hamlet" dla uczącej się młodzieży. Prawie wszystkie zarządy szkół zwróciły się do dyrekcji ażeby „Hamleta" wystawiono specjalnie dla uczącej się młodzieży i to po cenach minimalnych. Komisja teatralna uwzględniając słuszne żądanie naznaczyła takie przedstawienie na nadchodzącą sobotę po cenach minimalnych. Początek punktualnie o 3 i pół.

25-letni jubileusz. W przyszłym miesiącu scena sosnowiecka występuje z wielką uroczystością, a będzie nią praca w teatrze 25-letnia dyr. Henryka Czarneckiego. Uroczystość niełada 25 lat pracować dla sceny tak intensywnie jak to potrafi młody jubilat, o czem publiczność sosnowiecka wie najlepiej, skłoniła, że grono przyjaciół i kolegów zorganizowało komitet, który zajmie się, ażeby ten dzień w pamięci dyr. Czarneckiego pozostał na długie lata. Kancelarja teatru przyjmuje zamówienia, jak również i wydaje bilety na ten jubileuszowy wieczór.

Z kraju.

Warszawa. W niedzielę, staraniem tow. literatów i dziennikarzy, związku zawodowego literatów i kasy literackiej w kasynie oficerskim, przy al. Szucha, odbył się uroczysty obchód z racji 50 lecia pracy literackiej, prezesa zw. weteranów z 1863 r., autora „Historji literatury powszechnej" J. A. Święcickiego.

Lublin. „Nowa Ziemia Lubelska" w wydaniu nadzwyczajnem donosi, że w dniu 25 b. m. we wsi Kubradowice, powiatu hrubieszowskiego podczas przejmowania kościoła, zamienionego dawniej na cerkiew, doszło do starć między ludnością katolicką i ruską. Około 50 osób zostało dotkliwie poturbowanych a 10 ciężej rannych. Przejęcie cerkwi było jakoby przedwczesne i dokonane samowolnie. Na miejsce wypadku przybył wojewoda Moskalewski, wicewojewoda Bryła, 2 oddziały policji oraz starosta hrubieszowski.

Wilno. Onegdaj o godzinie 8 rano w koszarach im. Szeptyckiego przy ulicy Kalwaryjskiej rozegrała się wstrząsająca tragedia.

W budynku nr. 1, gdzie kwaterował st. sierżant i p. p. legi. Bederski, rozległy się strzały rewolwerowe.

Okazało się, że sprawczynią strzałów była buchalterka zatrudniona w koszarach, 20-letnia jadwiga Dolecka.

Po dokonaniu strasznego czynu lufę rewolweru skierowała ku sobie. Nastąpił drugi strzał.

Nadbiegłym z pomocą przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżały dwa ciała. Lekarz skonstatował śmierć sierżanta Bederskiego, groźny stan Doleckiej, która strzeliła sobie w okolice serca.

Ranną przewieziono do szpitala św. Jakóba, gdzie walczy ze śmiercią.

Tarnopol. Nawałnica deszczowa, która przeszła onegdaj ponad Małopolską wyrządziła dotkliwe szkody w powiecie skałackim i buczackim.

W Dulibach koło Jazłowca została zalana stajnia z 30 kilku sztukami bydła, własność hr. Wolańskiego, przyczem utonęli także trzej fornale.

W Sokołowie, o 7 klm. oddalonym od Jazłowca, utonął w wezbranej rzeczce chłop wraz z parą koni. Zginęła jeszcze druga para koni. Były także i wypadki pożaru wskutek uderzenia pioruna. Dom młynarza Wasyla Pilipa uległ wskutek powodzi zupełnemu zniszczeniu wraz z sprzętami oraz gotówką wartości 400 miljardów.

W powiecie skałackim dotknęła klęska powodzi 12 gmin, położonych w północnej części powiatu, w tem Skałat i Stary Skałat. Wskutek oberwania się dwóch chmur woda zalała pola i zerwała 6 mostów, z których dwa łączą Skałat ze sąsiedniemi powiatami. Zboże jare i ziemniaki doszczętnie zostały przez wodę zmyte i zniszczone. Łąki i ogrody, położone po obu brzegach rzeki Gniły, zostały w zupełności zalane. Ucierpieli tak właściciele dóbr jakoteż małorolni i osadnicy. P. wojewoda Zawistowski zwiedził miejsce katastrofy i spowodował założenie komitetu ratunkowego.

Tajemnicze promienie.

Przed kilku miesiącami telegraf rozniósł po świecie wiadomość sensacyjną, że fizyk angielski, Grindell Matthews zbudował przyrząd, wytwarzający promienie niewidzialne, mogące zabijać ludzi i zwierzęta, oraz powstrzymywać działanie maszyn elektrycznych na znaczne odległości.

Nie bardzo dowierzano tej sensacji, a gdy nareszcie okazało się, że Matthews zdołał za pomocą swych promieni tylko zabić mysz z odległości metra, inni fizycy wystąpili z oświadczeniem, że i oni zdołali już dawno uczynić to samo, nie przypuszczając jednak, aby promienie Matthewsa mogły doprowadzić do wyników donioślejszych.

Inaczej wszakże zapatruje się na tę sprawę fizyk francuski, inżynier Eugeniusz Rayer, wynalazca płomieni do przecinania płyt mechanicznych pod wodą jedynie przez wibrację świetlną i do lutowania metali bez użycia ciepła, tudzież dyrektor zakładów przemysłowych „Chantiers du Rhone" w Lugdunie, gdzie posiada też wielką pracownię doświadczalną, zaopatrzoną w najnowsze narzędzia techniczne.

Wynalazek Matthewsa zainteresował go mocno, okazało się bowiem, że i on sam pracował nad tem zagadnieniem. Poznawszy więc bliżej prace fizyka angielskiego i dowiedziawszy się, że budzą w Anglji mało zainteresowania, ofiarował Matthewsowi bez wahania swe laboratorjum do rozporządzenia, zapewniając mu przytem szeroką pomoc finansową.

Na wiadomość o tem, dzienniki francuskie zwróciły się do inżyniera z prośbą o udzielenie bliższych informacji w tej sprawie.

— Prace moje — oświadcza tedy p. Rayer przedstawicielowi paryskiego „Matina" — zdążają do tego samego celu, co prace Matthewsa, to też dowiedziawszy się, że niedoceniono go w Anglji, dałem mu do rozporządzenia moje własne laboratorjum. Teraz pracować będziemy razem.

— Jest to w ogóle — mówi dalej inżynier francuski — człowiek genialny. Rozwiązał zagadnienie muzyki za pomocą promieni świetlnych i tak, jak i ja, zdołał przeistoczyć farbierstwo. Wrażamy w materję, znajdującą się w stanie molekularnym barwy niezniszczalne. Udoskonalenie tego wynalazku będzie pierwszą naszą pracą.

Co się tyczy tego niewidzialnych promieni, to są one kombinacją różnych zjawisk fizycznych.

— Promieni ult.a czerwonych?

— Nie mogę nic powiedzieć. W każdym razie nie są to ani promienie X ani też ultra fioletowe. Matthews zdołał osiągnąć kierowanie pra ami wielkiego napięcia za p ocą promieni niewidzialnych silnie najonizowanych. Wszystko, co się znajduje na ich drodze przestaje działać. Zbudujemy potężny przyrząd elektryczny i pewnego dnia wszystkie maszyny elektryczne, wszystkie magnety samochodów, krążących po Lugdunie, przestaną działać... Wynalazek ten pozwoli nam także przenosić siłę elektryczną na wielkie odległości bez drutu. Poczekajcie, ujrzycie rzeczy zadziwiające!

W laboratorjum swem w Londynie Grindell Matthews rozporządzał prądem o sile tylko pół kilowata. W Lugdunie zaś mieć będzie do rozporządzenia energję tysiąc razy większą. Jeżeli zatem energja tak mała była wystarczającą do zabicia myszy z odległości metra, to cóż zdoła uczynić energja tysiąckrotnie większa?

Poczekajmy, a zobaczymy czy p. Matthews jest istotnie człowiekiem epokowym. Tymczasem zaś zanotujemy jeszcze, że oferta, uczyniona przez inżyniera francuskiego fizykowi angielskiemu zaniepokoiła Anglję i była już przedmiotem interpelacji w parlamencie angielskim.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Mac Donald grozi dymisją.

Londyn, 27 maja.

(Tel. wł.). Mac Donald oświadczył podobno, że w razie gdyby ustawa o mieszkaniach dla robotników **nie została przyjęta w całości przez izbę gmin, rząd jego poda się do dymisji i zarząda wyznaczenie nowych wyborów.**

Klęska sportu polskiego.

Warszawa, 27 maja.

(Tel.wł.) Dziś otrzymano szczegóły klęski sportu polskiego na olimpjadzie. Rezultat spotkania Polska—Węgry do przerwy wynosił 1:0 na korzyść Węgier, ostateczny wynik 5:0 również na korzyść drużyny węgierskiej. Ze szczegółowej relacji wynika, że reprezentacja Polski była bardzo słaba, właściwie tylko jeden gracz Kuchar stał na wysokości zadania. Zarówno tył jak i bramka były mniej krytyki, widoczny był zupełny brak racjonalnego treningu. W rezultacie tej klęski sportowcy polscy nie będą dopuszczeni do ostatecznych rozgrywek o mistrzostwo konkursów olimpijskich.

Z komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 27 maja.

(Tel. wł.) Jutro w komisji sejmowej spraw zagranicznych zakończona zostanie dyskusja nad expose min. Zamoyskiego. W kołach politycznych panuje przekonanie, że po dyskusji uchwaloną zostanie rezolucja, wyrażająca min. Zamoyskiemu votum zaufania. Wobec tego stanu rzeczy nie należy się spodziewać na razie żadnych zmian personalnych w ministerjum spraw zagranicznych.

Nowa ustawa emigracyjna w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 27 maja.

(Tel. wł.). Prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał ustawę o emigracji, która, jak wiadomo, zmniejsza znacznie procent emigracji ze wszystkich krajów, a zakazuje zupełnie emigracji z Japonji. Do ostatniej chwili spodziewano się, że prezydent odmówi swego podpisu, ze względów polityki zagranicznej, jednakże to nie nastąpiło.

Bolszewicy między sobą.

Moskwa, 27 maja.

(Tel. wł.). Na jednej z najbardziej ożywionych ulic Charkowa rozegrał się wczoraj niebywały w cywilizowanych państwach incydent. Oddział żandarmerji polowej zaatakował oddział czekistów, który eskortował wielki transport pieniędzy. Wywiązała się silna strzelanina, w czasie której zabito 5 osób, w tem 2 przechodniów, raniono zaś ciężko 25 osób. Ostatecznie czekistom udało się odeprzeć napad żandarmerji.

Nowa nota sowietów.

Warszawa, 27 maja.

(Tel. wł.). Rząd sowietów przysłał rządowi polskiemu nową notę w sprawie mniejszości narodowych, w której ponownie powołuje się na art. 7 traktatu ryskiego i oświadcza, że gdyby artykuł ten miał być przez Polskę zakwestjonowany, sowiety ze swej strony zakwestjonują inne artykuły traktatu.

Wrażenie expose min. Zamoyskiego we Francji.

Warszawa, 27 maja.

(Tel. wł.). Wedle wiadomości, otrzymanych z Paryża przez ministerjum spraw zagranicznych, expose min. Zamoyskiego, wygłoszone w sejmowej komisji spraw zagranicznych, zostało przyjęte bardzo przychylnie przez opinję publiczną Francji. Nawet prasa lewicowa zamieściła dłuższe streszczenia expose pod tytułem: „Polska pragnie pokoju".

Kłótnia pepesowców z komunistami w sejmie.

Warszawa, 27 maja.

(Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusji nad ustawą o obowiązkach i prawach szeregowców wojsk polskich.

W czasie dyskusji tej doszło do poważniejszego incydentu, wywołanego przez komunistów. Mianowicie przy omawianiu paragrafu 1 tej ustawy zabrał głos poseł Królikowski i w sposób wyzywający atakował obecną organizację wojsk polskich, wywołując ostre repliki i krzyki na wszystkich ławach.

Odbiegając od tematu, poseł Królikowski wysławiał sowiety, aż wreszcie marszałek sejmu p. Rataj przywołał go do porządku i zagroził odebraniem głosu.

Kiedy p. Królikowski skończył mowę, na trybunę wszedł poseł Kwapiński z p. p. s., aby odpowiedzieć na mowę Królikowskiego. Przypomniał on, że sowiety tępią się tego wszystkiego, co p. Królikowski zaleca dla Polski, a więc rad żołnierskich, oficerów z wyboru i t. p. P. Kwapiński przypomniał, że w swoim czasie w Petersburgu p. Królikowski potępił rewolucję sowiecką.

W czasie tych słów p. Kwapińskiego p. Łańcucki drugi komunista sejmowy, zawołał:

„Burżuazja dobrze panu za to wszystko zapłaci!"

Po tych słowach komunisty porwali się z ław wszyscy posłowie pepesowcy i z posłem Malinowskim na czele rzucili się do Łańcuckiego, grożąc mu i wymyślając.

Incydent przybrał takie rozmiary, że marszałek p. Rataj zszedł z trybuny i przerwał posiedzenie. Dłuższy czas panowało na sali zamieszanie, wreszcie obaj komuniści, Królikowski i Łańcucki wycofali się z sali, poczem nastąpił spokój.

Przystąpiono więc znowu do obrad nad omawianą ustawą, którą uchwalono w drugim i trzecim czytaniu.

Pozatem rozpatrzono parę wniosków koła niemieckiego i inne drobne sprawy.

Pogrzeb lotnika.

Warszawa, 27 maja.

(Tel. wł.). Dziś odbył się uroczysty pogrzeb ostatniej tragicznej of[illegible] lotnictwa, kapitana Bronisła[illegible] Wąsowskiego. Trumnę z domu żałoby wynieśli na ramionach koledzy poległego, poczem umieszczono ją na ubranym w zieleń i kwiaty kadłubie samolotu.

Pogoda na dziś.

Polepszenie się stanu pogody, cieplej, słabe wiatry o kierunkach zmiennych.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 27 maja.

Dolar — 5,18½
Funt — 22,48.
Paryż, za 100 fr. — 27,96
Szwajcarja, za 100 fr. 91,10
Włochy, za 100 lirów—22 82
Praga czeska za 100 k. 15,27½
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,27½.
Bony złote — 0,62.
Pożyczka dolar. — 2,79
Rubel złoty — 2,72.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 27 maja

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,72¼
1 złoty — 1,11¼

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 27.5.1924).

Bank Dyskontowy 5,75
„ Zw. Sp. Zarobk. 3.75
„ Handl. 6,15
„ dla Handl. 1,65
„ Kredytowy 0,60
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. 3,40
„ Przem. Lwów —
„ Zachodni 2,00
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Powszech. Kredyt. —
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,00
Borkowski 1,36
Cerata 0,30
Chodorów 4,90
Czersk 0,90
Częstocice 2,75
Cegielski 0,60
Cukier 3,90
Chmielow —
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,75
Firlej 0,50
Fitzner 6,00
Grodzisk —
Gosłowice 1,20
Haberbusch 6,60
Hurt —
Jabłkowscy 0,22
Klucze —
Kabel —
Kijewski 0,43
Konopie —
Korek —
Lenartowicz 0,20
Lilpop 0,70
Lombyrd —
Łazy 0,18
Modrzejów 7,00
Michalow —
Nobel 1,35
Norblin 0,65
Ostrowite 2,00
Orthwein 0 25
Ostrowieckie 7,00
Polska Nafta 0,60
Pol. Tow. Elektr 0,27
Puls 0,40
Parowozy 0,39
Pol. Loyd 0,28
Pustelnik —
Pocisk 1,45
Pol. Przemysł Naftow. 0 75
Rudzki 1,50
Rohn 0,50
Sole —
Skóry —
Spiess 0 97
Strem 16 00
Siła i Światło 0,62
Starachowice 2,90
Syndykat —
Spirytus 1,70
Unja —
Ursus 1 25
Węgiel 4,90
Wildt 0,23
Zieleniewski —
Zawiercie 49,50
Zgierz 2,30
Żyrardów 44,50
Zach. Tow. —
Żegluga —

OGŁOSZENIE.

Dnia 6 maja 1924 r. dokonano w Dz. B. następujących wpisów:

149. Biuro Handlowe W. Knichowiecki i S-ka—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Ryfińskim w Kielcach dnia 31 marca 1924 r. za nr. 1324 Mieczysław Dygulski, Lucjusz Knichowiecki i Marjan Grzegorzewski odstąpili wszystkie swoje udziały w spółce niniejszej na rzecz Wacława Knichowieckiego. Wacław Knichowiecki posiada 75 udziałów.

27. Wykreślono firmę „Guszli"—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Tegoż dnia zapisano następujące firmy:

177. „Guszli" spółka akcyjna dla handlu surowcami hutniczymi i produktami metalowemi z siedzibą w Warszawie, oddział w Będzinie, ul. Kołłątaja nr. 27. Celem spółki jest nabycie, dalsze prowadzenie i rozszerzenie przedsiębiorstwa pod firmą „Guszli", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy stanowi 600 miljonów marek i dzieli się na 60 000 akcji, całkowicie wpłacony. Radę zarządzającą stanowią: 1) Salomon Gutman, 2) Chaim Schein, 3) Salomon Eljasz Liberman, 4) Mojżesz czyli Mozes Szpiro, 5) Jerzy Wolanowski i 6) Rafał Szereszowski. Wszelką korespondencję i wszelkie zobowiązania, jako też weksle, czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty, tudzież żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwuch członków Rady zarządzającej lub jeden członek Rady i jeden z prokurentów, lub też dwuch prokurentów łącznie. Do bezpośredniego zarządzenia interesami spółki ustanowiono trzech dyrektorów w osobach Salomona Gutmana, Mozesa Szpiry i Salomona Eljasza Liebermana. Prokurentami zostali zamianowani: 1) Tobjasz Szpiro i 2) Moszek Berek Tennenbaum. Spółka akcyjna Statut jej zatwierdzony przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu i opublikowany w nr. 212 „Monitora Polskiego" z dnia 19 września 1923 r. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Sleszyńskim w Warszawie dnia 15 listopada 1923 r. za nr. 1488.

178. Polska wytwórnia łóżek i mebli metalowych „Metalmebel" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej nr. 5. Spółka ma na celu prowadzenie wytwórni mebli metalowych oraz robót w zakres ślusarstwa wchodzących. Działalność rozpoczęła dnia 15 grudnia 1923 r. Wspólnicy: 1) Zygmunt Franciszek Jędralski, Sosnowiec, Gołębia 3, 2) Tadeusz Tomicki, Sosnowiec, Wielka 4, 3) Eugenjusz Błeszyński, Sosnowiec, Gołębia 6, 4) Józef Stanisław Próchnicki, Sosnowiec, Gołębia nr. 3, 5) Stefan Weiss, Sosnowiec, kolonja Piaski, 6) Wiktor Neruheim, Piotrków na Bugaju, 7) Stanisław Borkowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 5. Kapitał zakładowy wynosi mk. 4 900 000 i dzieli się na 49 udziałów po 100.000 mk. udział. Jędralski i Tomicki posiadają po 15 udziałów, Błeszyński 6 udziałów, Próchnicki 5 udziałów, Weiss, Neruheim i Borkowski po 4 udziały. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd interesami spółki należy do Zygmunta Franciszka Jędralskiego, Tadeusza Tomickiego i Eugenjusza Błeszyńskiego. Wszelkie umowy, weksle, czeki, zobowiązania pieniężne i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez dwuch którychkolwiek członków zarządu. Podpisywanie korespondencji niezawierającej zobowiązań pieniężnych, inkasowanie należności, jak również odbiór korespondencji, przesyłek, towarów, ładunków może być dokonywane przez każdego z zarządców spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 4 czerwca 1923 r. przed notarjuszem Raykowskim za nr. 1248. Zmiany i uzupełnienia nastąpiły na mocy aktów, zeznanych przed notarjuszem Raykowskim dn. 27 listopada 1923 r. za nr. 5065 i dnia 15 grudnia 1923 roku za nr. 5297. Spółka zawarta została na lat [illegible] z automatycznem przedłużeniem na następne pięciolecia.

179. Towarzystwo Handlowe S. Mścichowski, W. Janota i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja nr. 9. Spółka ma na celu handel węglem, drzewem, koksem i artykułami technicznemi. Działalność rozpoczęła dnia 13 lutego 1924 roku. Spólnicy: 1) Stanisław Mścichowski, Sosnowiec, 3 go maja 21; 2) Marjan Wysław, Sosnowiec, 3 go maja nr. 23; 3) Władysław [illegible], Sosnowiec, Pańska nr. [illegible]. Kapitał zakładowy [illegible] i dzieli się na 6 udziały [illegible] Każdy wspólnik [illegible] udziale. Kapitał [illegible]

wpłacony. Zarząd spółki stanowią: Stanisław Mscichowski, Marjan Woysław i Władysław Janota. Weksle i inne zobowiązania pieniężne umowy, kontrakty, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez dwuch członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie wydawać przekazy, czeki, wystawiać rachunki, inkasować należności, podnosić pieniądze z banków, nabywać i sprzedawać towary, podpisywać zwykłą korespondencję, otrzymywać weksle, przesyłki, pieniądze z przekazów, ładunki i towary. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu dnia 13.II 1924 r. za nr. 150 na lat dwa z automatycznem przedłużeniem na następne dwulecia.

180. Bank Związku Spółek Zarobkowych, oddział sosnowiecki z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go maja 9 spółka akcyjna. Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest prowadzenie interesów bankierskich, a mianowicie: regulowanie przypływu i odpływu kapitałów spółek zarobkowych i gospodarczych przez przyjmowanie i wypożyczanie pieniędzy. Kapitał zakładowy spółki wynosi 600 000 000 mk. i składa się z 2.500 akcji po 200 mk., 49 500 akcji po 1000 mk., 26 000 akcji po 5.000 mk., 8 000 akcji po 10 000 mk. 1.600 akcji po 25 000 mk. Akcje imienne i na okaziciela. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Władysław Mieczkowski, 2) Franciszek Rynarzewski, 3) Tadeusz Adamczewski, 4) Kazimierz Karpiński, 5) Mieczysław Hofman i zastępca Stanisław Kucharski. Towarzystwo zastępuje dwuch członków zarządu wspólnie lub jeden członek zarządu wspólnie z zastępcą lub jeden członek zarządu względnie zastępca wspólnie z prokurentem, lub też dwuch prokurentów wspólnie. Oddziałem sosnowieckim zarządza Tadeusz Kowalski i Stanisław Zakrzewski, którym udzielono łącznej prokury wyłącznie na oddział sosnowiecki, każdy z nich jest uprawniony do zastępowania powyższego oddziału wspólnie z jednym z oczywistych lub zastępczym członkiem zarządu spółki, albo też wspólnie z drugim prokurentem. Prokurenci: 1) Stanisław Drzewiecki, 2) Adolf Legis, 3) Józef Jabłkowski, 4) Tadeusz Brzeski, 5) Mieczysław Au, 6) Kazimierz Lewandowski, 7) Bolesław Jankowski, 8) Stanisław Butkiewicz, 9) Rufin Piłatowski, 10) Stefan Włoszkiewicz, 11) Józef Brzeski, 12) Stefan Andrzejewski, 13) Michał Rakowski, 14) Mieczysław Zbąski, 15) Anzelm Płociński, 16) Tadeusz Smoluchowski, 17) Adolf Słomski, 18) Tomasz Urbankowski, 19) Stanisław Malc, 20) Józef Sołtysik, 21) Mieczysław Bednarowicz, 22) Józef Majdrowicz, 23) Wacław Dybczyński, 24) Aleksander Wdowiak, 24) Edmund Wasik, 26) Stanisław Przywecki, 27) Stefan Wrześniewicz, 28) Józef Mroczkowski, 29) Józef Kużaj, 30) Stanisław Jarka, 31) Bolesław Regenbrecht, 32) Jan Amdrzejewski. Spółka akcyjna. Umowę spółkową zawarto dnia 21-go grudnia 1885 roku i 4/15 lutego 1886 roku. Czas trwania nieograniczony.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym, licytację wyznaczoną na dzień 27 maja 1924 r. o godz. 10 rano u p. Teofila Mylickiego w Dąbrowie z powodów proceduralnych odwołuję.

Komornik WŁOCZEWSKI.

3706

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 24 kwietnia 1924 r. Sąd Pokoju w Żarkach na zas. art. 19 Ust. z dnia 2/VII 1920 r.

POSTANOWIŁ: Stanisławę Nowakową l. 28 winną pobrania nadmiernej ceny za śledzie, skazać na trzydzieści złotych grzywny, a w razie nie ściągalności na 4 doby aresztu i trzy złote opłaty sądowej.
3709

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia .. marca 1924 r. Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpoznawszy protest Podprokuratora na wyrok Sądu Pokoju w Żarkach z dnia 28 maja 1923 r. w spr. K 779/23 z oskarż. Moszka Grünszpana o lichwę na zas. art. 19 cz. I Ust. z dnia 2/VII 1920 r. poz. 449

POSTANOWIŁ: Moszka Grünszpana uznać winny pobrania nadmiernej ceny i skazać na trzy dni aresztu i i pięć złotych opłaty sądowej. 3708

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 14 maja 1923 r. Sąd Pokoju w Żarkach na zas. art. 19, 23 i 33 Ust. z dn. 2 lipca 1920 r. poz. 449

POSTANOWIŁ: Piotra Peniaka, lat 30 uznać winnym, że dnia 31 marca 1923 r. w Koziegłowach pobrał nadmierną cenę za mięso i skazać go za to na pięćset tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie nie ściągalności — trzy miesiące aresztu i pięćdziesiąt tysięcy mk. opłaty sądowej, oraz sześćset mk. wpisu sądowego. Wyrok ten zatwierdził Sąd Okręgowy w Sosnowcu 14 marca 1924 r. 3710

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Tam, gdzie stara zasada: duży obrót mały zysk, kupuje się dobrze galanterję wszelkiego rodzaju, konfekcję damską i męską. Duży wybór sukien ceny fabryczne. S. Cegłowski, Sosnowiec, 3 maja nr. 11. 3321-.8

ŚWIECE kościelne i do komunji, ozdobne, wybór wielki. Skład Piotra Koltona, Sosnowiec, ulica Kościelna nr. 4. 3485-.3

Jest do sprzedania ½ część apteki w Sosnowcu. Wiadomość w administracji „Iskry“. 3584-2

Sprzedam dwa domy oraz urządzenie, młynko i sieczkarnie motorową w Dąbrowie Górn. Wesoła 13 3665-1

Wózki dziecinne wszystkie kolory kołyski żelazne, łóżeczka, łóżka oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków Ceny fabryczne, Sosnowiec Pogoń Orla 18. 3666 .8

Sprzedam otomany, szezlągi okazyjnie, kozetki i materace. Sosnowiec, Kołłąta 10, oficyna, II-gie piętro. 3701

Okazyjnie do sprzedania kasa ogniotrwała, szafa masywna dębowa, wózek dziecinny i dużo innych rzeczy, Sosnowiec, Żytnia 8 m. 2. 3713-2

Wyprzedaż płócien, płócienek, resztek na ubrania męskie po zniżonych cenach w sklepie Stanisława Gunery Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 12 odbywać się będzie tylko do 4 czerwca. Powód zmiana interesu. Rzadka okazja, Korzystajcie ze sposobności taniego nabycia. 3705

Sprzedam dom 12 morgów ziemi przy kopalni i domach familijnych. Wojkowice Komorne Łęg. Konieczko. 3724-3

Sprzedam używany szezląg i otomanę tanio. Sosnowiec. ul. Krzywa 5 Szteifeld vis, a vis cyrku. 3728

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Do klejenia małych torebek potrzebna osoba wprawiona, fabryka Maoku, Sosnowiec Piłsudskiego 93. 3696-1

Potrzebna panna do dzieci; świadectwa wymagane. Zgłosz. Marja Rozenblumowa, Będzin, Kołłątaja 24. 3725-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Buchalter-bilansista (izr.) absolwent akademji handlowej z wieloletnią praktyką w przedsiębiorstwach akcyjnych handlowo-przemysłowych, oraz bankowych, posiadający wybitne zdolności organizacyjne w dziale buchalterji fabrycznej, bankowej, górniczej, i spółek akcyjnych, obecnie zajmuje stanowisko naczelnego buchaltera w poważnem przedsiębiorstwie pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Fachowiec“ przyjmuje administracja „Iskry“. 374

Lokale.
4 grosze za wyraz

Poważny urzędnik chciałby porozumieć się z właścicielem domu (najchętniej na Pogoni) w sprawie wynajmu mieszkania 2-3 pokojowego od października lub września. Oferty do adm. „Iskry“ dla okaziciela 50 centim. włoskich z 1874. 3675-1

Poszukuje pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ 3383-4

Odstąpię własne mieszkanie pokój z kuchnią z elektrycznem oświetleniem. Wiadomość w adm. „Iskry“ 3726

W okolicy Żywca jest do wynajęcia pokój z kuchnią na sezon. Wiadomość Dąbrowa, skrzynka pocztowa 112, telefon 8. 3722

Różne.
4 grosze za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowska nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 2964-4

Plany budowlane, pomiary gruntów, niwelacje, kosztorysy wykonywa się tanio, szybko, solidnie. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3412-2

Kto pożyczy od 3 do 5 tysięcy złotych na 3 miesiące, dostanie w procencie wapna, cegły, kamienia i dachówki. Wiadomość w administracji „Iskra“ 3638-1

Oddam 3-ch tygodniowego chłopczyka niechrzczonego na własność. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 3663-1

W adm. „Iskry“ jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia portfel zawierający rejestrację Anatola Kamińskiego. 3712

Oddam 2 dzieci na własność, dziewczynkę na wychowanie 6 lat, a chłopczyka na własność 1½ roku niechrzczony. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3719-2

Zgubiono lakierek pomiędzy Strzemieszycami a Staszycem. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Iskry, Dąbrowa. 3719-2

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Hala Stefan zgubił kartę zwolnienia wydaną we Lwowie przez Szpital Okręgowy, świadectwo lekarskie i zagraniczną przepustkę z fotografją, które się unieważnia. 3659-1

Janowi Przecherskiemu skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty przez star. Będzin. 3674-2

Henryk Trąbski zgubił książeczkę wojskową. Znalazcę proszę o zwrot do „Iskry“. 3676-2

Zgubiono dn. 22 b.m. o godz. 22 na stacji Sosnowiec portfel zawierający: dowód uniwersytecki L. 7016 odroczenie wojskowe L. 122-X, oraz ważne dokumenty, 150 zł. i 5 dolarów Uczciwy znalazca zechce odnieść za nagrodą do adm. „Iskry“ dla „K. J.“ 3681-2

Skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez mag. m. Dąbrowy na imię Dr. Zofji Bieńkiewicz. 3693-2

Zginął dowód osobisty między Radochą a Mysłowicami na imię J. M. Szwarcensztajn wydany przez st. Będzińskie. 3695-2

Józef Patyna zgubił dowód osobisty wydany przez pow. Jędrzejów. 3699-2

Ankier Jakób Izaak zgubił kartę odroczenia wydaną przez komisję w Dąbrowie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. 3702-2

Zaginęła książka kasy chorych na imię Roman Łukasiński. 3703-2

Molęda Jan zgubił portfel zawierający kartę tożsamości. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Iskry Dąbrowa. 3725-3

Janikowski Brunon zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez kadrę 27 p.p. 3721-3

Sarwie Stanisławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 3525-3

Redaktor W. Mossiarski. Wydawca: Akc. T-wo Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska nr. 1.